PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, środa 13 września 1933 r. Nr. 209

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 11.IX. w depeszy z Warszawy na pierwszej stronie zamieszczają artykuł sen. Kozickiego w „Gazecie Warszawskiej", w którym autor stwierdza, że system paktów podpisanych przez ZSRR. oznacza powrót Rosji do roli poważnego czynnika w polityce międzynarodowej. Dziennik cytuje dalej obszerne wyjątki z artykułu „Gazety Polskiej", polemizującego z twierdzeniem sen. Kozickiego, że zbliżenie polsko-sowieckie potwierdza słuszność polityki, głoszonej przez narodową demokrację. Dziennik uwydatnia tłustym drukiem ustęp artykułu „Gazety Polskiej" o zbieżności zainteresowań pokojowych Polski i ZSRR. i o tem, że pokojowe stosunki pomiędzy obu państwami gwarantują pokój wzdłuż całej zachodniej granicy ZSRR.

Prawda 10.IX. sygnalizuje również dwa powyższe artykuły w znacznie zwięźlejszem streszczeniu.

Izwiestja 10.IX. podają wiadomość o kondolencjach min. Butkiewicza z powodu śmierci naczelnika lotnictwa cywilnego ZSRR., Holzmana, oraz kierownika przemysłu lotniczego Baranowa.

POLSKA A GDAŃSK.

Prawda 10.IX. w depeszy własnej podaje za „Temps", że rokowania polsko-gdańskie odbywające się w Warszawie zostały przerwane na kilka dni z powodu różnicy zdań, jaka wynikła pomiędzy stronami w sprawie podziału obrotów handlowych pomiędzy Gdańskiem i Gdynią. Układ ma być podpisany 15 września, w przeciwnym razie komisarz Rosting ma wydać orzeczenie stwierdzające, że Polska nie wykorzystuje w należyty sposób portu gdańskiego. Zarówno koła polityczne Gdańska, jak Polski mniej przychylnie zapatrują się obecnie na porozumienie polsko-gdańskie.

Der Danziger Vorposten 12.IX. zamieszcza na czele Nr. ogłoszony w prasie włoskiej artykuł Lea Marggi, lektorki uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem. Autorka twierdzi m. in., że Polska naskutek zarządzeń w dziedzinie polityki gospodarczej i komunikacyjnej zadała śmiertelne rany życiu Gdańska przez uprzywilejowanie Gdyni. Handel gdański był systematycznie eliminowany z polskiego obrotu handlowego. Krytyczne położenie Wolnego Miasta spotęgowane zostało przez rozmyślne zaostrzenie ze strony Polski gospodarczych i politycznych stosunków między Polską i Gdańskiem. Polska rozpoczęła budowę Gdyni w chwili, gdy port gdański bez konieczności dalszej rozbudowy i udoskonalenia był w stanie podołać wymaganiom polskiego handlu. Liczba bezrobotnych w Wolnem Mieście, która wynosiła w zimie ok. 40 tysięcy, jest spowodowana w całej rozciągłości przez Gdynię. Obrót Gdańska stale się zmniejsza na korzyść Gdyni. O ile stworzenie t. zw. „korytarza" polskiego przyniosło portowi w Szczecinie i Królewcu ciężkie straty, to polska polityka handlowa stanowi jeszcze większe niebezpieczeństwo dla W. Miasta Gdańska, wyrwanego ze składu Rzeszy Niemieckiej w tym celu, aby dać Polsce dostęp do morza. Krótki pobyt w Gdańsku przekonywuje o nienaturalnych stosunkach, stworzonych przez traktaty pokojowe. Również i tu w tej chwili wszystkie nadzieje pokładane są na możliwe konsekwencje paktu 4-ch; i do niespokojnych wybrzeży bałtyckich dociera światło Rzymu.

Völkischer Beobachter 12.IX. w koresp. z Warszawy p. n. „Polska kampanja prasowa przeciwko Gdańskowi" pisze, że przewidywania, iż Polska zastosuje starą taktykę zwlekania wobec Gdańska, będąc mało skłonną do porozumienia, potwierdzają się w całej pełni. Zdaniem dziennika, Polacy chcą uzyskać od Gdańska koncesje polityczne dla polskiej emigracji i od tego uzależniają traktat handlowy. Głosy prasy w rodzaju artykułu „I. K. C." p. t. „Fajka pokoju w fabryce amunicji" — organ hitlerowski interpretuje jako przygotowanie opinji publicznej w Polsce do mającego nastąpić zerwania rokowań. Zdaniem dziennika, Polska miała być zaskoczona propozycją Gdańska, zmierzającą do usunięcia wzajemnych sprzeczności w drodze rokowań bezpośrednich. Propozycja przyjęta miała być tylko ze względów taktycznych i dlatego Polska starać się ma o zrzucenie zgóry odpowiedzialności za rozbicie się rokowań na przeciwnika.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 12.IX. w koresp. wł. z Paryża p. n. „Deutschlands offene Ostgrenze", nawiązującej do

rozważań „Echo de Paris" w sprawie rzekomych projektów anglo - amerykańskich zezwolenia Niemcom na budowę fortyfikacyj na granicy wschodniej, pisze, że gdyby plan ten był czemś więcej niż tylko balonem próbnym, to w każdym razie opiera się on na słusznej idei, że największem niebezpieczeństwem dla pokoju jest bezsensowne przeciągnięcie granicy na wschodzie. Nadaje się ono przedewszystkiem do tego, aby zachęcić Polskę do awantur, tembardziej, że prawie cały niemiecki wschód stanowi pas, w którym nie wolno budować fortyfikacyj. Wspominając o 50 klm. strefie zdemilitaryzowanej nad Renem, dziennik kończy pytaniem: Jak zapatrywanoby się na projekt utworzenia takiej samej strefy na polskim terenie, gdzie dziś stoi fortyfikacja na fortyfikacji?

Cała prasa sowiecka z 12.IX podaje obszerne streszczenie odpowiedzi „Gazety Warszawskiej" na referat ks. Eustachego Sapiehy, podkreślając w tytułach niemożliwość kompromisu polsko-niemieckiego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 11.IX. p. n. „Łotewski organ polonofilski nie życzy sobie, by Litwa otrzymała Wilno" informuje — w związku z odbywającą się obecnie konferencją państw bałtyckich — o zamieszczeniu przez dziennik łotewski „Latvis" nieprzychylnego Litwie artykułu. W artykule tym „Latvis" zwala na Litwę winę z powodu niedojścia do zrealizowania idei związku państw bałtyckich; dziennik łotewski zarzuca przytem Litwie współpracę z Niemcami i Sowietami w nadziei na uzyskanie poparcia tych państw w sprawie Wilna. W d. c. „Latvis" wyraża pogląd, że Litwie nie uda się uzyskać z nikąd poparcia dla swych nierealnych celów co do Wilna. W zakończeniu dziennik uwypukla niebezpieczeństwo grożące Litwie ze strony Niemiec i Sowietów i wyraża nadzieję, że może wreszcie i Litwie otworzą się oczy.

Na innem miejscu „Lietuvos Aidas" przytacza streszczenie artykułów innych pism łotewskich, m. in. „Jaunakas Zinas", które podkreśliły znaczne pogorszenie się stosunków między Litwą i Łotwą.

POLSKA A AUSTRJA.
OBCHÓD ODSIECZY WIEDNIA.

Neue Freie Presse 12.IX. w specjalnej rubryce p. n. „Polen und die Feier des 12 September" zamieszcza wiadomość, że w związku z rocznicą odsieczy wiedeńskiej odbędą się specjalne obchody, które uwydatnią wybitną rolę, jaką odegrały w tym przełomowym dniu dla historji i całego świata chrześcijańskiego król Jan Sobieski i armja polska. Następnie dziennik podaje enuncjację delegata rządu polskiego, min. Twardowskiego, p. n. „Der polnische Beitrag zur Befreiung Europas", w której delegat Polski m. inn. przytacza pogląd wybitnego historyka niemieckiego, Henryka Laubego, że Jan Sobieski przez uwolnienie Wiednia w 1683 r. od Turków zobowiązał całą Europę wobec Polski.

„Neue Freie Presse" przytacza jeszcze znane z prasy polskiej oświadczenie, jakie uzyskał od p. Prezydenta Mościckiego korespondent dziennika z okazji uroczystości wiedeńskich.

Boersen Kurrier 12.IX. w artykule, poświęconym obchodowi odsieczy wiedeńskiej, pisze m. in., że przy całej wdzięczności dla rycerskiej roli, jaką odegrał król Jan Sobieski, dowodząc pod nieobecność cesarza armją pod Wiedniem, roli, która zyskała mu sympatję Zachodu, uwolnienie Wiednia od Turków pozostanie czynem niemieckim. Według dziennika, około 2/3 armji, którą dowodził Sobieski, stanowili Niemcy. Zresztą — zaznacza dalej „Boersen Kurrier" — Sobieski, biorąc udział w wyprawie na Turków, miał przedewszystkiem na względzie interesy polskie, gdyż Polska była zmuszona w Galicji przez Turków do odwrotu. Pozatem polityczna zasługa udziału Polski przypada przedewszystkiem kurji papieskiej, gdyż Papież Inocenty XII skłaniał Polskę do sojuszu z cesarzem. Dziennik kończy uwagą, że choć w uroczystościach wiedeńskich biorą również udział goście honorowi polscy i papiescy — Niemcy byli wyswobodzicielami Wiednia z opresji tureckiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 12.IX. w koresp. z Katowic p. n. „Die deutsche Sprache soll in Polen ausgerottet werden" donosi, że na zebraniu polskich urzędników hut „Bismarka" i „Talva" uchwalono rezolucję, domagającą się wyrugowania języka niemieckiego z obu zakładów. W związku z tem dziennik występuje przeciwko udzielaniu przez niemieckie banki kredytów przedsiębiorstwom, prowadzącym akcję polonizacyjną. Zdaniem dziennika, niemieckie banki zasłużą sobie na wdzięczność niemieckiej mniejszości na Górnym Śląsku, uzależniając dalsze udzielanie kredytów polskiemu ciężkiemu przemysłowi na Górnym Śląsku od zaprzestania akcji polonizacyjnej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.
SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Echo de Paris 11.IX. omawia (w art. Pertinax'a) programy poszczególnych państw w przededniu konferencji rozbrojeniowej. Anglja rozumie obecnie, że, wobec szalejącej burzy hitlerowskiej, projekt rozbrojenia, wysunięty przez nią przed pół rokiem, jest już nieaktualny. Państwa jednakże nie mogą wycofać się z deklaracji, podpisanej dn. 11 grudnia 1932 r., która przyznała w zasadzie Niemcom równouprawnienie. Państwa zwycięskie, a w szczególności Francja, przewidują wprawdzie redukcję zbrojeń, ale może być ona konkretnie przeprowadzona jedynie po 3—4-o letnim okresie próbnym, który dałby rezultaty dodatnie w wyniku przeprowadzanej przez komisję genewską kontroli zarówno urządzeń wojskowych, jak i fabrykacji amunicji i handlu bronią. W międzyczasie ograniczonoby się do obecnego stanu zbrojeń. Tak wygląda w przybliżeniu program Anglji, który nie jest jeszcze zatwierdzony zresztą ostatecznie przez Mac Donald'a, ale który w zasadzie będzie się liczył z minimalnemi żądaniami rządu francuskiego. Program ten jednak napotka olbrzymie trudności. Po pierwsze, na to, ażeby jakaś kontrola była skuteczna, musi przewidywać — w wypadku przekroczeń — zbiorowe sankcje, tak trudne do przeprowadzenia w ramach paktu Ligi. Po drugie — należałoby przed wprowadzeniem w życie nowego systemu spisać inwentarz wszelkich organizacyj wojskowych Rzeszy, o których dokładnie dziś nic nie wiadomo. Po trzecie zaś, Anglja, Włochy i St. Zjednoczone musiałyby zbadać i ustalić, na jakich warunkach Hitler i jego doradcy zgodziliby się na okres próbny. Dowiedzieliśmy się przed miesiącem, pisze Pertinax, z wiarogodnych źródeł, że, wzamian za wprowadzenie okresu próbnego, żądają Niemcy prawa ufortyfikowania granic wschodnich według własnego uznania. Francja nie może frymarczyć prawami przysługującemi jej i państwom sprzymierzonym i stowarzyszonym na mocy traktatu wersalskiego. Pozwolenie Niemcom na legalne zbrojenie się byłoby o tyle niebezpieczniejsze, że zmniejszyłoby re-

akcję antyhitlerowską, która w tej chwili dominuje w opinji publicznej brytyjskiej i amerykańskiej. „W przyszłych rozprawach — pisze autor — nie należy zmieniać istniejącego stosunku sił zbrojnych na niekorzyść tych państw, które występują w obronie ustalonego porządku rzeczy i każde rozwiązanie, mające na celu zmianę tego stosunku, zmierza do naruszenia pokoju".

La République 11.IX. zamieszcza art. Pierre Dominique'a p. n. „Niebezpieczeństwo hitlerowskie", w którym pisze m. inn.: Niemcy demokratyczne, domagające się równouprawnienia, narzekające na niesprawiedliwość traktatów, żądające zwrotu kolonij, pragnące się zbroić wobec istnienia innych nierozbrajających się państw, mogłyby znaleźć posłuch w Paryżu, Rzymie, Londynie, Waszyngtonie. Stolice te, a nawet i Warszawa, zdawały sobie sprawę, że wcześniej czy później musi nastąpić rozbrojenie ogólne, lub dozbrojenie się Niemiec. Lecz Niemcy Hitlera, zmieniwszy całkowicie politykę wewnętrzną, stawiają te same żądania w dziedzinie polityki zewnętrznej i to ze zdwojoną energją. Niestety, państwa mogące wystąpić w obronie traktatów są dziś nieliczne: Francja, Włochy, Polska i M. Ententa. Wątpliwem jest, czy państwa te wspólnie zaatakowałyby zbrojące się Niemcy. Pozostawałoby więc tylko wytoczenie sprawy w Genewie, co do której autor — przypominając sprawę mandżurską — pełen jest sceptycyzmu.

Dzień Kowieński 9.IX. w art. wst. p. n. „Czas przejrzeć", omawiającym właściwe oblicze dzisiejszych Niemiec, pisze m. inn.: W kraju swastyki symbol ducha pruskiego został podniesiony do godności religji narodowej. Pacyfista jest dla dzisiejszego Niemca zaprzeczeniem człowieka rozumnego, tak jak pokojowość jest identyfikowana ze zniewieściałością. Kierownicy Trzeciej Rzeszy rozumieją, pomimo swych oficjalnych deklaracyj, że ich hasła rewizjonistyczne nie dadzą się zrealizować na drodze rokowań i przetargów pokojowych. I jakkolwiek ich buta wzrosła ostatniemi czasy niebywale, to jednak nie dopuszczają oni myśli, ażeby np. naród polski chciał kiedykolwiek frymarczyć swoją własną ojcowizną. Sięgając więc po ziemie polskie Niemcy gotują się równocześnie do wojny. Wydawaćby się mogło, że hitleryzm wyleczył Zachód na stałe z jego złudzeń co do istotnych celów niemieckiej polityki powojennej i że przywrócił wzrok wielu aż do ślepoty krótkowzrocznym mężom stanu. A jednak tak nie jest w rzeczywistości. Swiadczą o tem głosy tych publicystów, którzy wzięli za dobrą monetę zapewnienia pokojowe Hitlera i nie chcą wiedzieć, że przygotowuje się on do wojny odwetowej. Byłby to kardynalny błąd, gdyby — mimo powtarzających się wciąż znaków ostrzegawczych — wielkie mocarstwa nie potrafiły wyciągnąć odpowiednich wniosków w stosunku do Niemiec hitlerowskich. A pierwszy z nich i najważniejszy brzmi: Trzeba powstrzymać zbrojenia Rzeszy, gdyż w przeciwnym wypadku wojna jest nieunikniona w przyszłości. Należy przypuszczać, że opinja świata nie jest jeszcze na tyle zdemoralizowana, ażeby można było liczyć na jej bierność przy realizowaniu szaleńczych pomysłów podpalenia Europy.

Le Petit Parisien 12.IX. informuje z Londynu, że prasa japońska przewiduje zmiany układu morskiego na przyszłej konferencji waszyngtońskiej w 1935 r. Koła morskie japońskie będą żądały parytetu sił na morzu.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Kölnische Zeitung 12.IX. w art. wst. p. n. „Für Rapallo" omawia art. Karola Radka p. n. „Brest, Versailles und Rapallo", w którym autor odpowiada na zapytanie rzucone w art. „Kölnische Zeitung": „Versailles oder Rapallo?", czy Rapallo jeszcze obecnie posiada znaczenie dla przyjacielskich stosunków między Niemcami i Sowietami. Dziennik podkreśla z zadowoleniem, że odpowiedź została zamieszczona w półurzędowym dzienniku „Prawda" i właśnie w numerze, poświęconym powitaniu Herriota, któremu w Moskwie wyraźnie dano do zrozumienia, iż polityka Sowietów jest w dalszym ciągu „za Rapallo". Niemcy nie oczekują ze strony Sowietów specjalnych wyrazów sympatji i dla narodowo-socjalistycznej przebudowy państwa niemieckiego, podobnie jak nie można ich oczekiwać po stronie niemieckiej względem komunizmu rosyjskiego. W d. c. pisze autor: Jako dowód istniejących w Niemczech prądów antysowieckich Radek przytacza pewne berlińskie czasopismo, w którem w sensie nieprzychylnym dla Z. S. R. R. omawiana jest sprawa ukraińska. Dziennik w sposób lekceważący ocenia omawiany artykuł i zaznacza, iż Niemcy mogłyby się zgodzić na formułę Radka: „Za Rapallo, t. j. za stosunkami między Niemcami i Związkiem Sowieckim, opartemi na wzajemnych korzyściach; przeciwko Wersalowi, lecz również nie za innym Wersalem".

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI. EUROPA ŚRODKOWA.

L'Echo de Paris 12.IX. zamieszcza artykuł Pertinax'a p. n. „Uroczystości w Wiedniu". Autor porównuje sytuację obecną Austrji z sytuacją w r. 1683, kiedy to król Jan Sobieski uratował Wiedeń i Europę przed najazdem muzułmańskim. Dzisiaj Austria jest znowu ośrodkiem oporu przed inwazją hitlerowską. Położenie Dollfussa jest w tej chwili nader ciężkie. Musi on wytworzyć opór wewnętrzny, któryby mógł podołać propagandzie hitlerowskiej, musi zwalczać napastnika, którym jest partja narodowo- socjalistyczna. Dollfuss zamierza wykorzystać dla swoich celów charakter religijny uroczystości wiedeńskich. Francja słusznie wysłała przedstawiciela na te uroczystości w osobie kardynała Verdier. Zachodzi jednak pytanie, czy francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zrobiło wszystko co leży w jego mocy, aby przeszkodzić Hitlerowi w jego zaborczych planach w stosunku do Austrji. Po zawarciu paktu czterech polityka Quai d'Orsay zamierza raczej dać Mussoliniemu „carte blanche" w sprawie austrjackiej. Doprowadzić to może do porozumienia austro - węgierskiego pod egidą Włoch, co nie byłoby najlepszą drogą do zorganizowania związku naddunajskiego. Zapewnienia Daladier, że Francja zamierza zagwarantować niepodległość Austrji, niebardzo są zgodne z nonszalancją, cechującą nastrój Quai d'Orsay.

Dreptatea 11.IX. wyraża obawę, że ks. Starhemberg przygotowuje się do trjumfalnego objęcia władzy w imieniu prawicy, może i przy pomocy zamachu stanu. Cała prasa angielska i francuska jest zaniepokojona położeniem w Austrji, zwłaszcza z powodu podwójnej polityki Włoch wobec Austrji i Niemiec. Pakt czterech można uważać za nieistniejący, gdyż Włochy i Niemcy nie przestrzegają jego postanowień, a zgody w postępowaniu niema nawet między Anglją a Francją. To też nie można dziś poważnie mówić o rozbrojeniu. Ks. Starhemberg zręcznie podkreśla niezawisłość, żeby nie dopuścić do sprzeciwu, a kiedy osiągnie władzę, nic nie będzie stało na przeszkodzie wprowadzeniu faszyzmu i przyłączeniu Austrji do Niemiec. Sprzeciw wielkich mocarstw byłby wtedy bezprzedmiotowy.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

